
*Tomasz Sieniow **

MODELE KSZTAŁCENIA PRAWNIKÓW: Wprowadzenie

Uniwersyteckie studia prawnicze ciągle cieszą się w Polsce wielkim zainteresowaniem. W ostatnich latach do wydziałów prawa na uczelniach publicznych dołączyło wiele szkół prywatnych, których ukończenie daje absolwentom prawo zdawania na aplikacje prawnicze. Jednocześnie coraz większa liczba absolwentów decyduje się na wejście na rynek pracy bezpośrednio po studiach i rozpoczyna praktykę jako doradcy prawni, legitymujący się dyplomem magistra prawa. Toteż magisterskie studia prawnicze doznały się również określenia ministerialnych standardów kształcenia. Dzięki nim program studiów prawniczych przestał zależeć wyłącznie od autonomicznej decyzji każdej ze szkół wyższych oferujących takie studia. Co więcej, wiele na to wskazuje, że już wkrótce zamiast powszechnie krytykowanych standardów kształcenia, zaczną obowiązywać Krajowe Ramy Kwalifikacji, rozszerzające autonomię uczelni w sferze dydaktyki, dopuszczając samodzielne tworzenie programów kształcenia z zachowaniem metody właściwej dla Ram Kwalifikacji. Programy studiów zaczną koncentrować się na efektach kształcenia, co pozwoli na ich (programów) rozsądne ograniczenie.

Na początku dwudziestego pierwszego wieku kwestia dostępu do zawodów prawniczych stała się przedmiotem debaty publicznej. Jednym z jej efektów było szersze otwarcie się korporacji na przyjmowanie absolwentów studiów prawniczych. Znaczny wzrost liczby aplikantów adwokackich i radcowskich poza niewątpliwymi korzyściami społecznymi niesie ze sobą również poważne zagrożenia dotyczące jakości przygotowania do zawodu.

* Dr Tomasz Sieniow jest adiunktem w Katedrze Prawa Unii Europejskiej KUL oraz Prezesem Zarządu Fundacji Instytut na rzecz Państwa Prawa.

Równoległe doszło w ostatnich latach do wielu reform, zmierzających do podniesienia poziomu kształcenia aplikantów sądowych i prokuratorских. Utworzenie w 2009 roku Krajowej Szkoły Sądownictwa i Prokuratury i uruchomienie aplikacji ogólnej, w ramach której kształceni będą przyszli sędziowie i prokuratorzy, to pomysł, który ma tyłuż zwolenników co przeciwników. Można tylko ufać, że utworzenie elitarnego szkolenia aplikanckiego sędziów będzie prowadziło w przyszłości do ograniczenia ich liczby w Polsce (mamy ich blisko trzy razy więcej niż Hiszpania) oraz związanego z tym procesem podniesienia prestiżu zawodu sędziego. Nie zmienia to jednak krytycznej oceny rekrutowania do zawodu sędziego młodych absolwentów prawa, którym często może brakować nie tylko doświadczenia życiowego, ale również doświadczenia zawodowego, nabywanego w czasie lat praktyki prawa.

Wszystkie te procesy są czynnikami mającymi wpływ na jakość kształcenia prawników w Polsce, a co za tym idzie, również na dostęp społeczeństwa do usług prawnych, a nawet dostęp do sądu (ang. *access to justice*). Zastanawiające jest, że reformy te są przeprowadzane w zupełnym oderwaniu jedna od drugiej. Tymczasem oczywistym jest, że o modelu kształcenia zawodowego prawników nie można mówić w oderwaniu od sposobu kształcenia na poziomie uniwersyteckim. Wnioski takie nie są nowe i były prezentowane na różnych forach.¹ Jednakże niełatwo jest dostrzec zaangażowanie Ministra Sprawiedliwości czy przedstawicieli korporacji prawniczych w debatę nad kształtem prawniczych studiów na poziomie uniwersyteckim. I *vice versa*: w kształceniu uniwersyteckim rozwój umiejętności prak-

¹ Por. ciekawe studium, które zaproponował F. Zoll, *Jaka szkoła prawa*, Wyd. ABC 2004. Zasluguje na uwagę także dyskusja przeprowadzona w Edukacji Prawniczej: np. J. Podkowiak, *O potrzebie zmiany modelu kształcenia prawników w Polsce*, *Edukacja Prawnicza* nr 4/2010, gdzie były Prezes Koła Naukowego Studentów Prawa KUL konkluduje: „Mysząc o przyszłych zmianach, należałoby przede wszystkim zastanowić się nad optymalnym skonstruowaniem całego modelu edukacji prawniczej, począwszy od rekrutacji, poprzez kształcenie uniwersyteckie i pouniwersyteckie, na egzaminie zawodowym skończywszy, tak by cechowały go: spójność, ukierunkowanie na przekazanie przedmiotowej wiedzy połączonej z nauką praktyczną, wpisane w klasyczny paradygmat uniwersytetu. W mojej ocenie, jeśli już zmieniać cokolwiek, to tylko kompleksowo. Takie podejście w konsekwencji winno zaowocować formacją prawników, którzy bez kompleksów sprostać stawianym im wymaganiom.”

tycznych odnaleźć można na marginesie curriculum i uznawany bywa za ekstrawagancki kaprys wykładowców.

Dlatego tak ważne było zaprezentowanie kompleksowego modelu edukacji prawniczej w naszym kraju. Niniejsza publikacja zawiera referaty pokonferencyjne ze zorganizowanej w dniu 23 października 2010 r. przez Instytut na rzecz Państwa Prawa i Stowarzyszenie Absolwentów i Przyjaciół Wydziału Prawa KUL konferencji „Modele edukacji prawników. Doświadczenia i perspektywy”. Jako przedstawiciel Instytutu na rzecz Państwa Prawa mam wielką satysfakcję, że publikacja obejmuje raport postulujący zmiany w kształceniu aplikantów adwokackich. Został on przygotowany przez Adw. Marka Siudowskiego i Apl. Adw. Jakuba Antkowiaka, dzięki dotacji instytucjonalnej otrzymanej od Fundacji im. Stefana Batorego, wykorzystanej na działalność analityczną. Ufamy, że owoce ustalenia zaprezentowane w czasie konferencji będą wzięte pod uwagę przy opracowywaniu całościowego rozwiązania problemu kształcenia prawników w Polsce.

W 1994 roku Prof. Mary Ann Glendon w słynnej książce „Nation under Lawyers”² bolała nad kryzysem profesji prawniczej w USA i towarzyszącym mu kryzysem wartości w amerykańskim systemie prawnym. Wydaje się iż Polska stoi dziś przed podobnymi wyzwaniem. Nie mamy w Polsce wprawdzie jeszcze – jak w Ameryce - miliona prawników... Lecz jest ich na tyle dużo, że pozostawienie kwestii kształcenia prawniczego porywom politycznego populizmu posłów, frustracji osaczonych przez ministerstwo samorządów prawniczych czy inwencji poszczególnych wydziałów prawa, bez systemowej koordynacji kierunku kształcenia będzie musiało prowadzić do obniżenia jakości usług prawnych.

Co proponujemy?

Po pierwsze, wprowadzanie Krajowych Ram Kwalifikacji nastawionych na efekty kształcenia jest doskonałym momentem dla zaangażowania się samorządów prawniczych w proces określania poziomu wiedzy i umie-

² M.A. Glendon, *A Nation under Lawyers. How the Crisis in the Legal Profession is Transforming American Society*, New York 1994.

jętności, którymi winien legitymować się absolwent studiów prawniczych³. W obecnym systemie krytycznie należy ocenić zarówno brak praktycznego kształcenia na poziomie uniwersyteckim, jak i powtarzanie teoretycznych zajęć akademickich w trakcie szkolenia aplikacyjnego. Bez skoordynowania obu poziomów edukacji prawniczej nieefektywnie wykorzystywany będzie okres 8-9 lat kształcenia jurystów.

Po drugie, obecna formuła przygotowywania pracy magisterskiej przez studentów prawa powinna odejść do lamusa. Chociaż napisanie pracy magisterskiej ma duże znaczenie w ewentualnej karierze akademickiej młodego adepta prawa, dotyczyć ono może bardzo wąskiej grupy osób. Deficyt pisania prawniczego winien jednak zostać bezwzględnie uzupełniony poprzez stałe uczestnictwo w zajęciach typu *legal writing*, w ramach których studenci mogliby sporządzać pozwы, apelacje, decyzje administracyjne, uchwały, wnioski, petycje czy odwołania. Natomiast sprawdzenie efektów kształcenia może zostać przeprowadzone w formie końcowego egzaminu państwowego na zakończenie studiów, który równocześnie mógłby być bramą do rozpoczęcia aplikacji prawniczych czy uzyskania uprawnień do świadczenia pomocy prawnej na etapie przesądowym. Wydaje się, że tego typu egzamin pomógłby w ocenie jakości kształcenia oferowanego przez poszczególne wydziały prawa (publiczne czy prywatne) w trybie stacjonarnym i niestacjonarnym. Doświadczenia z organizacji egzaminów wstępnych na aplikacje prawnicze nie dają, niestety, podstaw do optymizmu co do umiejętności Ministerstwa Sprawiedliwości takiego dobrania pytań testowych, aby poziom zdających nie wahał się między 12% (2005 r.) a 78% (lata 2005 i 2009)⁴.

Wreszcie w jakiś czas po egzaminie państwowym, kończącym studia, absolwent prawa po kilku (2-4) latach praktyki mógłby przystąpić do egzaminu zawodowego, dającego pełne uprawnienia do reprezentowania klien-

³ W USA samorząd adwokacki (American Bar Association) ma uprawnienie do akredytowania Szkół Prawa. Na czele Sekcji Edukacji Prawnicyj ABA stał przez wiele lat Prof. James Patrick White, którego krótkie podsumowanie wyzwań dla edukacji prawniczej można znaleźć w J.P. White, *Legal Education in a Globalized World, Review of Comparative Law*, vol. XII-XIII, 2007-2008.

⁴ Wyniki z egzaminów na aplikację adwokacką.

tów przed organami wymiary sprawiedliwości. Praktyczne przygotowanie do takiego egzaminu, złożonego z części pisemnej i ustnej, najlepiej przebiegałoby pod okiem patrona. Przy czym w perspektywie kilku lat, wraz z daleko idącym zrównaniem kompetencji adwokatów i radców prawnych przewidujemy, że dojdzie do połączenia obu zawodów z towarzyszącym jemu procesem daleko idącej specjalizacji poszczególnych prawników.

Oczywiście, w dobie galopującej inflacji prawa i przeregulowania wielu dziedzin naszego życia obowiązkiem prawników winno pozostać kształcenie ustawiczne, nadzorowane przez samorząd. Tak ukształtowany prawnik, mający minimum 10 lat praktyki, spełniałby warunki ku temu, by starać się o mianowanie na stanowisko sędziego.⁵ To byłoby rzeczywiste ukoronowanie kariery prawniczej.

⁵ Dopiero po mianowaniu na stanowisko sędziego, nowy sędzia miałby obowiązek pójść do szkoły sędziowskiej, gdzie w ciągu 6-12 miesięcy przygotowywałby się do swojej nowej roli w wymiarze sprawiedliwości.